

KURJER WARSZAWSKI.

Piątek.

Dnia 1 (13) Marca 1857 Roku.

№ 69.

Jutro, Śtej Matyldy K.

JO. Jenerał-Artylleryi, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Xiążę *Gorzakow*, NAMIESTNIK Królestwa, Główno-Do wodzący Armją Iszą, wyjechał wczoraj z *Warszawy* do *Petersburga*.

Rada Administracyjna mianowała Xiędza *Mikołaja Kalinowskiego*, Proboszcza Parafji Greko-Unickiej w *Choroszczyńce*, Proboszczem Parafji tegoż obrządku w m. *Lomazach*, w *Pocie Białskim* Gu: *Lubelskiej*.

Warszawski Ober-Policmajster wezwał wszystkich właścicieli dorożek, remiz i omnibusów wysyłanych na najem, ażeby najdalej do dnia 10go (22) Marca włącznie, zgłosili się po nowe numera i konsensa na r. b. ustanowione, i wnieśli od tego proceduru opłatę do kassy miejskiej; w przeciwnym razie sami sobie winę przypiszą, gdy zaraz po oznaczonym terminie, wszystkie dorożki, remizy i omnibusy w nowe numera i konsensa nie opatrzone, przytrzymane zostaną i postąpieniem z nimi będzie stosownie do przepisów.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał *P. Emilję Łamsadzew* vel *Łamszadzew*, Żonę dymista *Sztabs-Rotmistrza*; tudzież *P. Maryę Lalinoi*, z miasta *Moskwy* przybyłą, ażeby w własnych interesach zgłosiły się do *Zarządu Policji*, lub numera obecnego swego zamieszkania wskazały.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma honor podać do wiadomości publicznej rezultat dochodów z widowisk scenicznych w obu Teatrach, oraz z maskarady, danych w dniu 18 Lutego r. b. przez Dyrekcję Rządową Teatrów, na korzyść Zakładu *Starców* i *Kalek* pod opieką tegoż Towarzystwa zostających. — Przychód: a) z *Teatru Wielkiego*: JO. Xiążę NAMIESTNIK, za swą lożę rs. 100; JW. Jenerał-Adjutant *Panutin*, Wojenny Jenerał-Gubernator, za swą lożę rs. 25; za lożę 1go i 2go piętra, parterowe i galerjowe, rs. 507 kop. 50; za krzesła rs. 480 k. 50; za amfiteatry, galerję i paradyz, rs. 209 k. 12¹/₂; naddatki rs. 103 k. 67¹/₂; razem rs. 1,425 k. 80.

b) z *Teatru Rozmaitości*: Za lożę rs. 69 kop. 40, za krzesła rs. 116 k. 45, za parter, galerję i paradyz rs. 23 k. 70, naddatki rs. 20 k. 91; razem rs. 230 k. 46.

c) z *maskarady*: za lożę i krzesła rs. 435 k. 80, za bilety wejścia na maskaradę rs. 398, naddatki rs. 9 k. 82¹/₂; razem rs. 843 k. 62¹/₂. Ogół przychodu, wynoszący rs. 2,499 k. 88¹/₂. A że wydatki jako to: orkiestry grającej w czasie maskarady, oraz za druk anonsów i afiszów, tudzież rozlepienie takowych i t. p., wynosiły rs. 118 k. 20; zostało zatem czystego dochodu, rs. 2,381 k. 68¹/₂, która to summa wpłynęła już w zupełności do Kassy Towarzystwa; (w roku 1856 dochód z podobnego źródła wynosił rs. 2,274 k. 60). Szczegółowy rachunek zamieszczony będzie w sprawozdaniu z działań Towarzystwa za rok 1857, drukiem ogłosić się mającem.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, otrzymawszy tak znakomity fundusz na potrzeby *Starców* i *Kalek*, poczytuje sobie za obowiązek, imieniem tychże, oświadczyć najszczerze podziękowanie Dyrekcji Rządowej Teatrów, jak niemniej Artystom, którzy mieli

udział w wykonaniu przedstawionych dzieł w obu teatrach.

W tych dniach nadeszła do *Warszawy* dawno oczekiwana litografia z oryginalnego obrazu *P. Alexandra Lesser*, a przedstawiająca *Skarbka Habdank*. Litografia ta opóźnioną została jedynie z powodu licznych zleceń powierzonych sławnemu zakładowi litograficznemu *Hausstengla* w *Monachium*, i można takową odebrać, za zwrotem biletów prenumeracyjnych, w *Kantorze Bankiera Stanisława Lesser*, przy ulicy *Miodowej*, codziennie do godziny 4tej po południu. Pierwotwór tego pięknego dzieła, stał się już własnością JW. Radcy Tajnego *Hrabiego Skarbka*, i wykonany jest przez znakomitego Artystę *P. Lessera* z całym talentem; dla tego litografia onego, jako pendant do litografji, przedstawiającej obronę *Trembowli*, może być prawdziwą ozdobą salonów, pod każdym bez wyjątku względem.

Stosownie do postanowienia Redakcji *Tygodnika Lekarskiego Warszawskiego*, powyższego w roku przeszłym co do udzielania trzech na rok nagród po rs. 50, za trzy najlepsze w ciągu roku umieszczone w *Tygodniku Lekarskim* rozprawy, Redakcja zasięgała zdania na zebraniu *Lekarzy Warszawskich*, które składali: *PP. Bączewicz, Chalubiński, Dorantowicz, Dybek, Frydrych, Groer, Helbich, Kosztulski, Koehler, Kulesza, Le Brun* i *Liebchen*, którzy za następujące prace przyznali nagrody: z pierwszeństwa *P. Szokalskiemu*, za *Spostrzeżenia w Instytucie Oftalmicznym Xiążąt Lubomirskich* i za rozprawę o *chodowaniu i rozmnażaniu pijawek*; *P. Luczkiewiczowi*, za *Spostrzeżenia w Szpitalu Willanowskim* robione; *P. Bokiewiczowi*, za *Opisanie okolic z nad Liwca i Buga pod względem lekarskim*. Redakcja *Tygodnika Lekarskiego*, wynurzyła przytem żal, że nie może rozporządzać znacześniejszemi funduszami, dla wynagrodzenia wielu innych pięknych prac, tak gorliwie udzielanych jej przez współpracowników.

Exportacja zwłok ś. p. Radcy Tajnego *Le Brun*, Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa *Polskiego*, zmarłego 11go b. m. w 56m roku życia swego, odbędzie się jutro o godz. 4tej z południa, z pałacu *Namiestnikowskiego* na smętarz *Powązkowski*. Zaś w *Poniedziałek* d. 16go b. m., odprawione zostanie o godz. 11tej rano, w *Kościelcu XX. Kapucynów*, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego.

Ś. p. *Piotr Markow*, Jenerał-Major Wojsk *CESARSKO-Rossyjskich*, syn *Antoniego*, Donatarjusz majoratu wsi *Wozniki* z przyległościami, w dniu 30 *Stycznia* (11go Lutego) r. b., zakończył doczesne życie w *Królestwie Polskiem*, w mieście *Piotrkowie*.

W dniu onegdajszym, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł ś. p. *Marcin Manicki*, b. Officer b. W. P., Członek *Archi-Konfraternji Literackiej*. Pogrzeb zwłok Jego nastąpi jutro, o godz. 2ej po południu; na który pozostała Żona, zaprasza Członków tejże *Archi-Konfraternji*, oraz Przyjaciół i Znajomych zmarłego.

Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. Eleonory z Rytlichów *Obuchowskiej*, odbędzie się o godz. 10ej ana, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krak-Przed*; obne Nabożeństwo; na które pozostała Córka, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Doszła tu smutna wiadomość o zejściu z tego świata *Rakowie* d. 6 b. m., Hra: Eugenjusza *Dzieduszyckiego* z *Galicji*.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od A. J. rs. 1 kop: 50, na urządzenie konduktora nad Kościołem *Czestochowskim*.

»Co wam mój chłopcze, zawiniły te ptaki, iż zaledwie się u nas ukazały, już je łowicie i przynosicie na targi?»
 »Ha! proszę Pana, ma *śpiewac* w polu, to niech się *drze* w klatce; a dobrze że i ja też przy tem coś zarobie.» Taką była co do słowa odpowiedź chłopca, stojącego z miną tryumfującą nad grupą klatek, w których rozliczne gatunki ptastwa świągotały. Na podobny argument nie pozostawało co innego pytającemu jak odejść, albo stargować ptaka, kupić i oddaliwszy się na kilka kroków wypuścić! Wziął się zatem do tego drugiego srodka i tak postąpił, a polom naszym, przybył jeden więcej śpiewak, który ożywia pracę oracza. Mówimy tu o *skowronkach*, które podobnie jak słowiki w *Maju*, muszą w *Marcu*, swój haracz, własną osobą opłacić łowcom, dla *wrzeszczenia* w klatkach. Mnóstwo więc tego ptastwa, możemy dziś widzieć na ulicach miasta i targach. *Skowronek* jak wiadomo, w tenczas wyśpiewuje w polu, kiedy mówiąc po myśliwsku *plawi się* w powietrze, to jest kiedy się wzbija po-nad nasze głowy, co-raz wyżej i wyżej, ginąc w obłokach, i przesyłając nam z góry dźwięki pieśni swojej. Chowany, czyli zamknięty w klatce, zwykle bez grzędek i wyspanej piaskiem, oddaje się słodkiej illuzji, bo trzepocząc skrzydełkami w piasek, wyobraża sobie, że wzbija się w powietrze, i najczęściej na owym odwiecznym *Zapiecku*, czyli targowisku ptasząt, nóci swój hymn dziękczynny, jak go niegdyś nócił nad rodzinną niwą. Smutne to zaprawdę przejście z tych zielonych łąków, na *Zapiecek*, gdzie kobiercem błoto, a obłokiem wierzch klatki do dwu-piętrowej kamienicy przybitej, ale i tu ptaszek nie przestaje być ptaszkiem, i mimo zamknięcia, chwali NAJWYŻSZEGO, dopóki z tęsknoty za rodzinnem gniazdkiem i polem, nie zamrze. Żeby tylko raz, który z tych amatorów klatkowych śpiewaków, przeszedł się w pole, i o wschodzie wiosennego Słońca, przysłuchał się dziękczynnym piemom tego ptastwa, nie zawodnie nie ogałacał by pól naszych z tej najpiękniejszej wiosennej ozdoby; a spekulujący śpiewakami chłopiec, nie znalazłszy amatora na *wrzeszcza*, zarzuciłby ten rodzaj łowiectwa.

Dzień wczorajszy powinien nam być sprawdzić owo stare przysłowie:

Na Świętego GRZEGORZA,

Płyną rzeki do morza;

a tymczasem powitał nas przymrozkiem, jakby na przykład owej przypowieści ludowej, powtarzanej corocznie od wieków. W każdym jednak razie, jak jedna *jaskółka* nie stanowi *wiosny*, tak i jeden, a nawet i kilka dni mroźnych, nie przeszkadzają właściwemu porządkowi rzeczy, a nie zadługo lody się ruszą, a wrony kracząc, doświadczać będą tej lub owej kry, używając zwykłej wroniej przejażdżki na *wiosnę*.

Jakkolwiek niespodziewane przymrozki chwyciły, wszelako z powodu podnoszenia się wody na *Wiśle*, od czego, jak wiadomo, pękają i spływają lody, wszelkie już przedsięwzięte zostały srodki, dla uniknienia szkód różnego rodzaju, jakie zwykle ruszeniem tychże lodów bywają zrzadzane. Co do przyboru wody, mieszkańcy *Powisła* mogą być spokojni, albowiem wysyłane tak z *Zawichostu* jak i *Nowej Aleksandrii* sztafety rządowe, na których każde bezpieczeństwo polega, a o których ogłaszamy zwykle w piśmie naszym, zawczasu ostrzegają o każdym grożącym wypadku. Dotąd wszakże nie otrzymano tu żadnej z takich sztafet, z czego wnosić należy, iż przybór nie jest jeszcze gwałtownym, a do czego być może przyłożyły się i owe niespodziewane przymrozki. Co do mostu na *Wiśle* pomiędzy *Warszawą* a *Pragą*, to oprócz będących w pogotowiu do przywrócenia go łyżew, uprzątnięto już i pozostałą linię tychże od strony *Pragi*, aby jak tylko lody ruszą i odpłyną, złożyć most jak najspieszniej.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od K. M. K. rs. 1 na urządzenie konduktora nad Kościołem *Czestochowskim*.— Od A. N. kop: 50 Woje: *Szumańskiego*, i kop: 50 dla *Katarzyny* przy ulicy *Tamka*.— Od M. rs. 1 dla Matki s. p. *Kazimiery*.— Od N. N. kop: 30 na restaurację Kościoła w mieście *Kłobucku*.

Nie dziw, że wychodzące z zakładu P. Jana *Bernharda*, przy ulicy *Miodowej* w domu N° 486b w podwórzu, *gorsety*, ustaliły już niemal swą wziętość, gdyż robota ich odznacza się tak sumiennem wykończeniem, jakiego tylko można żądać po fabrykancie. Najmodniejsze *gorsety* tak z roletkami jak maszynkami, można tam otrzymać po zamówieniu takowych, a lubo zamówienia te odbywają się ciągle i w znacznej liczbie, nie zdarzyło się jednak dotąd, aby którakolwiek z piękności odbierając robotę wykończoną z tego zakładu, nie została z niej najzupełniej zadowolona.

Wkrótce ma zamiar wystąpić w koncercie, tutejszy Artysta P. Ferdynand *Dulcken*, który już niejednokrotnie dał się poznać z pięknego talentu swojego jako fortepjanista. Koncert ten jego będzie pożegnalny, a zatem ostatni, gdyż opuszcza *Warszawę*, udając się do *Londonu*, skutkiem otrzymanego tamże korzystnego zamówienia.

(A. n.) Jako ziemianin majątności na ustroniu, o mil kilka od stacji pocztowej położonej, nie mam sposobności, abym stale prenumerował pisma perjodyczne, a przyznam się, że je lubię czytać; jakoż jeszcze w m. z. przybywszy do *Warszawy* (nie dla zakończenia karnawału), ale za interessami, wolne chwile poświęcałem czytaniu pism perjodycznych, a między innymi czytaniu *Kurjera*. Oddając się temu codziennie wieczorami, w Nrze 55tym tegoż pisma znalazłem zamieszczony artykuł, że u P. *Edwarda*, Restauratora pod N° 468/9 przy ulicy *Senatorskiej*, dostać można świeżych kapłonów z różna, indyka, zwierzyny, ptastwa, ryb z rozmaitym przyrządem, i t. d., a nawet obiadów mięsnych i postnych. Za głosem więc *Kurjera*, jako zjeść dobrze lubiący, udałem się najprzód na obiad, a znalazłem go z 5ciu potraw, tak schludnie i smaczno sporządzony, że własna kuchnia moja gustowniejszego i smaczniejszego obiadu dać by nie mogła, a przytem salon jadalny obszerny i bez ścisku, stoły schludno nakryte, meble pa-

lisandrowe, usługa zręczna i sprężysta, a cena obiadu mięsnego jak najumiarkowańsza, bo tylko kop: 30; a tak stałem się ciągłym i całodziennym stołownikiem Pana *Edwarda*, o czem zamilczeć nie mogę, a kto nie wykwintnie a smaczno zjeść lubi, każdemu *P. Edwarda* rekomenduję. — *Józef Gliszczyński*, Obywatel z *Gubernji Lubelskiej*.

Tak dziś, jak codziennie, muzyka *P. Karola Wentzla*, Kapelmistrza w *Nowej Arkadji*, zaczynać się będzie o godzinie 5tej z południa. Jutro zaś grać tamże będzie niewidomy skrzypek z *Bertina*.

(A. n.) Za najmiłszy obowiązek poczytuję sobie wywnurzyć wdzięczność moją Pani *Hirosz*, Nauczycielce ubiorów damskich, przy ulicy *Śto-Jańskiej* pod Nr 19, na 2gim piętrze zamieszkałej, która w dniach 15tu, córkę moją wuczyła brania miary, kroju i robienia wszelkich i najtrudniejszych ubiorów damskich, szczególnie staników *francuzkich* i kaftaników. Łatwość, z jaką naucza, umiarkowane za jej pracę wynagrodzenie, zniewoliły mnie, abym Pani *Hirosz*, publicznie podziękował, a przez to ją zarekomendował osobom, chcącym z tej nauki korzystać. — *Miechał Brodziński*, Dziedzic wsi *Trojanów* w *Gub: Podlaskiej*.

Towarzystwo Atletyczno-gimnastyczne *PP. Boorns i Chapmann*, udało się do *Radomia*, w celu przedstawiania tamże swoich sztuk, gdzie i uczone psy, niepospolity będą miały udział.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjaty*, żądają rs. 5 kop: 16; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 84 kop: 70, wartość kuponu rs. 1 kop: 80; za *listy zastawne IIIgo Okresu* oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 44 $\frac{1}{2}$, wartość kuponu kop: 13 $\frac{1}{3}$; za *Rossyjską pożyczkę* z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 102 kop: 69; z r. 1855, żądają rs. 104 kop: 19, wartość kuponu rs. 2 kop: 5 $\frac{1}{9}$.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Żydówka*, Pani *Quattrini* 2-kroć, Pania *Rivoli* 9-kroć, *PP. Dobrski* 12-kroć, *Troschel* 5-kroć i *Szczepkowski* 3-kroć.

Znalezioną portmonetkę (nosigrosz) z kuponem..... w składzie kawioru *B. Miedwiednikowa*, odebrać można za udowodnieniem w Drukarni *Kurjera*.

AMERYKA. *Nowy-York*, 24go Lutego. — *Stany Zjednoczone* mają podobno, za udzieloną *Mexykowi* pożyczkę 25 miljo: dolarów, uzyskać między-morze *Tehuantepec*. Między-morze to jest jednym z najbardziej na północ położonych przesmyków *Centralno-Amerykańskich*, i leży między zatokami *Mexykańską* i *Tehuantepec*. Na tem terytorjum dotychczas *Mexykańskiem*, projektowaną jest już kolej żelazna, jako trzecia droga komunikacyjna pomiędzy Oceanami *Atlantycznym* i *Społojnym*. — Kongresowi przedstawiono projekt wysłania Posła do *Persji*. — Powszechną tu zwraca uwagę namiętny artykuł *Washingtonskiego* dziennika *Union*, przeciw wszelkiemu mieszanu się *Anglików* do spraw *Amerykańskich*, albowiem poczytują go za wyrażenie polityki nowego Prezydenta *Buchanan*. — Stanowisko *Walkera* w *Nicaragua*, uważają wszyscy za zgubione. (Nue Pr: Zlg).

ANGLJA. *London*, 9go Marca. — Wczorajszy *Observer* zawiadamia, iż proklamacja Królewska, rozwiązu-

jąca dotychczasowy Parlament, a zwołująca nowy, ogłoszoną zostanie około 25go b. m. — Matka Królowej *Wiktorki*, Xiężna *Kent*, zachorowała niebezpiecznie. (St: Anz).

London, 10go Marca, (wiad: tele). — Na posiedzeniu Izby Niższej, dzisiejszej nocy odbytem, mówca tejże Izby zawiadomił, wśród ogólnego spółczucia o podaniu się do dymissji. (*Charles Shaw Lefevre*, od 1839 r. Mówca, przysydujący Izby Niższej, był w każdym z czterech od owego czasu zwoływanych Parlamentów wybierany bez opozycji i pełnił swój urząd z powszechnie uznawaną gorliwością i bezstronnością. Płaca do tej posady przywiązana wynosi 6,000 f. st.; czyli około 240,000 złp. *P. Lefevre*, będący właścicielem jednego z największych browarów w *Londonie*, zapewne po wyjściu z urzędu Mówcy, podniesiony zostanie do godności *Para*). *Disraeli* atakował następnie Rząd z powodu zawartego pokoju z *Persją*, i zarzucał mu, że wszędzie szuka kłótni, przez co marnotrawi wiele pieniędzy. W końcu odczytano po raz drugi, bez opozycji, bil o podatku dochodowym. Rząd domagał się o udzielenie funduszów dla floty tylko na cztery miesiące. (N. Pr: Z).

AUSTRIA. *Wiedeń*, 8go Marca. — Z *Pesztu* donoszą, iż *JJ. CC.* Moście spodziewani są tam około 4go Maja, i przyjmowani z nadzwyczajną wystawnością przez mieszkańców miasta i okolic. Do 12go Monarsza *Para* zabawi w *Budzie*, następnie uda się w podróż do *Jaszbereny*, *Szegedynu*, *Grosswardeinu*, *Koszyce* i innych miast z tamtej strony *Dunaju*. Powrót do *Budy* nastąpi 29go Maja, 13go zaś Czerwca wyjazd do *Wiednia* przez *Stuhlweisenburg*, *Veszprin*, *Oedenburg*, *Pressburg*, a 24go b. m. powrót do stolicy. Szlachcianki *Węgierskie* przedstawiać się będą Cesarzowej w stroju narodowym. (Schl: Ztg).

Wiedeń, 9go Marca, (wiad: teleg). — Z *Jass* donoszą, że *Kajmakanem* *Moldawji*, w miejsce zmarłego *Balscha*, mianowany został Minister skarbu *Vogorides*. (St: Anz).

FRANCJA. *Paryż*, 8go Marca. — Jak słyhać, *Feruk-Chan*, zawiązał także układy z *Belgją* o zawarcie traktatu handlu i przyjaźni. — Do Rady Stanu podano projekt zastąpienia podatku na wartości ruchome, podatkiem od patentów. — Projekt do prawa udzielającego Xięciu *Pelissier* dotację 100,000 fr. rocznej pensji, spotyka silne zarzuty w Senacie, jako przeciwny ustawie. — Posiedzenie konferencji w sprawie *Newszatełskiej*, trwało wczoraj do w pół do 8ej wieczór. Pełnomocnicy obiadowali następnie u *Hr. Walewskiego*. Najdrażliwsze trudności wywołuje kwestja majątków *Króla Pruskiego* i zakładów dobroczynnych. Pierwsze *Król* chce uważać za dobra czysto-prywatne, gdy tymczasem Rada *Fedralna* widzi w dochodach z nich rodzaj ukrytego podatku. Słyhać, że w *Szwajcarji* chcą również nałożyć na *Newszateł* wypłatę renty, nadanej kiedyś przez *Prusy* *Marszałkowi Berthier*, i dotychczas wypłacanej w połowie jego spadkobiercom. — *Hiszpanja* i *Prusy*, pracują wiele w *Neapolu*, nad skłonieniem tamecznego rządu do zgody z *Mocarstwami Zachodniemi*. Ze swej strony *Austria* stara się wpłynąć na *Gabinet Angielski*. — *Artur Berryer*, założył apelację od wyroku nań wydanego. — Muzeum *Luwru*, nabyło za 35,000 fran: szanowny zbiór rysunków *Leonarda da Vinci*, pocho-

dzący ze zbiorów zmarłego *Vallardi*, w *Medyolanie*. — Minister rolnictwa łącznie z stowarzyszeniami, mającymi na celu ulepszenie rasy końskiej, oznaczył termin tegorocznych wyścigów. Itak odbywać się one będą: 16, 19, 23 i 26 Kwietnia w *Bordeaux*; 26 Kwietnia, 3, 7, 10 Maja w *Paryżu*, w nowym hippodromie *Bulońskim*, a następnie w *Chantilly* 17, 21 i 24 Maja. Później nastąpią wyścigi w drugorzędnych hippodromach departamentalnych. — Na jednym z ostatnich posiedzeń Akademii Nauk, P. *Guérin-Méneville*, przedstawił zboże, którego każda łodyga wysoka przeszło dwa metry, dźwigała liczne i wspaniałe kłosa. Piękny ten gatunek zboża pochodzi z 5ciu ziarn znalezionych w grobowcu *Egipskim*, i od wielu wieków ochranianych tam przed wpływem atmosfery zewnętrznej. (In: B).

HISZPANJA. *Madryt, 7go Marca.* — Dnia dzisiejszego P. *Mon* wyjechał do *Rzymu*. — Gazeta Urzędowa donosi, że milicje prowincjonalne popowracają do swych stron rodzinnych, jak tylko rekruci z ostatniego poboru do służby czynnej wcieleni zostaną. (St: Anz).

ROZMAITOŚCI. — Gdy *Paisiello* uzyskał uwolnienie od obowiązku Kapelmistrza Nadwornego, *Napoleon* Cesarz na zwrócił oczy na *Mehula*, z którym zostawał w stosunkach przyjaznych przed expedycją do *Egiptu*. *Napoleon* zdziwił się mocno, gdy *Mehul* nie przyjął tej posady. »Nie mogę przyjąć tego miejsca», rzecze, »jeśli nie pozwolisz, aby mój przyjaciel *Cherubini*, miał w tym udział.» »Nie wspominaj mi o nim, jest to nieznośny dla mnie człowiek.» »Jest to nieszczęście, Jenerale, dla niego, że Ci się nie podoba; lecz co się tyczy muzyki religijnej, jest on mistrzem nas wszystkich; nadto, nie jest zamożny, ma liczną familję, i chciałbym go zbliżyć do Ciebie Jenerale.» »Powtarzam ci, że go nie chcę.» »W takim razie nie przyjmuję posady Kapelmistrza, i nie zmienię mego zamiaru; jestem Członkiem Instytutu, a on nie; nie chcę żeby mówiono, iż korzystam z dobroci Twojej, i żeby pozbawić znakomitego człowieka tego, co mu się z prawa należy.» Na taką odpowiedź, *Napoleon* polecił *Józefinie* wynaleźć Kompozytora, któryby był w stanie zająć posadę proponowaną *Mehulowi*. *Józefina* przedstawiła *Lesueura*, którego zasługi nie były dosyć ocenione, i który zostawał w położeniu biednym; nie był nawet w stanie wystawić swoją Operę *Bardowie*. *Napoleon* przychylił się do przedstawienia *Józefiny*, mianował *Lesueura* swym Nadwornym Kapelmistrzem, a opera jego została z powodzeniem wystawiona. — Kapitan *Montageau* został wsadzony do *Bastylji*, jego żona chcąc się z nim zobaczyć, po wielu staraniach otrzymała pozwolenie, z warunkiem tylko, aby odwiedzin odbyły się w obecności Gubernatora więzienia. Będąc oboje poprzednio przez parę lat w *Portugalji*, poznali dobrze język tego kraju. Otóż żona tego uwiezionego Kapitana, przyprowadziła z sobą pieska, powiadając Gubernatorowi, że jej niedawno z *Portugalji* był przywieziony. Podczas rozmowy z mężem, bawiła się z pieskiem, i niby pieszcząc go, mówiła do niego po *portugalsku* to, co chciała aby sam jej mążonek tylko wiedział. Gubernator nie znając tego języka, dorozumiał się w końcu jak rzeczy idą, i dla tego przy odchodzeniu rzekł do niej: »Jeżeli ten piesek nie rozumie po *francuzku*, to bąć Pani łaskawa nie przyprowadzaj go tu

wprzód, aż pozna nasz język gruntownie.» — Ktoś rozniewawszy się na służącego, rzekł: »Bardzośmy nieszczęśliwi, że się bez służących obejść nie możemy.» »Ja sądzę», odpowiedział tamten, »że my jesteśmy daleko nieszczęśliwsi, nie mogąc się obejść bez Panów.»

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bleszyski Zdzisław Ob: z Sarn nr 414; Dobiecki Leon Ob: z Radomia nr 601; Fiszer Konst: Ob: z Zawad nr 476; Grygowicz Józ: Ob: z Kietliń nr 583; Grodzki Ferd: Ob: z Młecina nr 556; Gasiński Andr: Ob: z Karwowa nr 500; Gogel Podpor: z Petersburga nr 634; Rajdanow Alex: Ob: z Petersburga nr 625; Kobierzycy Mich: Ob: z Pyszkowie nr 625; Salin Miko: Ob:, i Wolf Jerzy Ob: z Petersburga nr 414.

Wyjechali: Bełdowski Miecz: Ob: do Włonic; Gedymin Ign: Ob: do Rzezczyńska; Grabiński Adam Ob: do Radomia; Rożuchowski Alex: Ob: do Płocka; Lempicki Romuald Ob: do Strachowa.

Przyjechali koleją żelazną: Janu Gust: Kup: z Dessau nr 414; Jacobs Fry: Ob: z Potsdamu nr 414; Simundt Sam: Kup: z Berlina.

Wyjechali koleją żelazną: Borenstejn Lipmaa Kup: do Krakowa; Boltyn Wilh: Inżyn: do Bruxelli; Nikolaides Rapi: Wojsk Greckich do Wiednia; Neufeld Moszek Kup: do Krakowa; Perseval Robins Rapi: Wojsk Angie: do Londynu; Skórzewski Zyg: Hr: do Poznania; Wentzel Kar: Dyr: Muzyki do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Dobra Ziemskie RADONIA z przyległościami, w Okręgu Opoczyńskim, Guber: Radomskiej położone, do spadku po niedygu Ludwiku Hr: Malachowskim pozostałego, należące; sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr 549, w Wydziale III, dnia 8/20 Kwietnia 1857 r., o godzinie 5ej po południu. Licytacja zaczyna się od summy rs. 27,452 kop: 7.

Dobra Ziemskie, Wola Trębska, w Okręgu Gostyńskim w głębie pszennej położone, przeszło 750 (włók 50) rozległe, w których 150 dziesiatin (wł: 10) pięknego lasu; sprzedane będą w drodze działów przez licytację w Trybunale Cywil: w Warszawie, w dniu 5/17 Marca 1857 r., o godzinie 4ej po południu odbyć się mająca. Wszelkie objaśnienia co do Taxy, warunków i ułatwień tego kupna, dla obcych konkurentów, udzieli Kazimierz Brzeziński, Patron w Warszawie, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1773 zamieszkały.

○ **Ponieważ licytacja na towary galanteryjne**, kontynuująca się codziennie od godz: 4tej po południu w sklepie pod Nr 411 przy ulicy *Krako-Przedmieście*, zbliża się do końca i wkrótce zamknięta zostanie, a wiele znaczniejszych przedmiotów, jako to: wyrobów z porcelany, szkła, drzewa, rogu, szylkretu, kości, saffjanu, woreczków damskich i męzkich, perfum i mydeł, pereł i koralu, tabakierok, sygnalizerek, fajek, brzytwy i nożyczek, szachów i szachownic, obrazów i zegarów, pozostało; przeto donosimy Czytelnikom *Kurjera*, że te wyroby po zupełnie znizonych cenach, jedynie w celu zupełnego pozbycia się, przez ten już krótki czas, sposobem licytacyjnym wyprzedawane będą.

Ktoby posiadał jaką wiadomość o 3ch Braciach Alexandrze, Julianie i Maxymiljanie WODZICKICH; proszony jest o udzielenie wiadomości o nich, do Drukarni *Kurjera*.

Dobra Ziemskie rozmaitej wielkości, są do sprzedania. Informacją powiżać można o rozległości i cenie tychże, każdodziennie od godziny 12ej do 4ej po południu, przy ulicy Podwał Nr 527, na 2m piętrze od frontu, drzwi na lewo.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe zimna stopni 2.

Dziś rano wysokość wody na *Wisł* stop 6 cali 8.

TEATR WIELKI. Jutro, ...

Handel Win i Korzeni J. Betcher, przy ulicy *Krako-Przedmieście* pod Nr 404, donosi, iż sprzedaje **Piwo Staropolskie**, jak niemniej **Staro-Marcowe Nadzwyczajne**, wystające i w dobrym smaku.

Dziś dołącza się **TABELLA** klasy 2ej 89ej Loterji Klas.